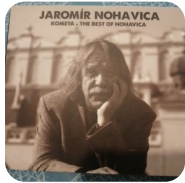


# Kometa – Jaromir Nohavica

Ujrzałem kometę ze złotym warkoczem  
Zaśpiewać jej chciałem zniknęła mi z oczu  
Przez chwilę świeciła nad lasem a potem  
Zostały mi w oczach monety dwie złote  
Monety ukryłem w szczelinie pod dębem  
Gdy kiedyś powróci gdzie indziej już będę  
Gdzie indziej już będę i duszą i ciałem  
Ujrzałem kometę zaśpiewać jej chciałem  
O lesie, o trawie, o wodzie  
O śmierci, co po każdego przychodzi  
O miłości o zdradzie o świecie  
O wszystkich ludziach  
Co żyli tu na tej planecie  
Jak nocne pociągi po niebie mkną gwiazdy  
Pan Kepler ustalił ich rozkład jazdy  
Odnalazł wpatrzony w gwiaździste przestrzenie  
Blask tej tajemnicy, co nam jest jak brzemię  
Cień wiecznej tajemnej reguły w przyrodzie,  
Że tylko z człowieka człowiek się narodzi  
Pniem drzewa z gałęzią wciąż łączy się korzeń  
Krew naszych nadziei wędruje przestworzem  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Na na na  
Ujrzałem kometę na niebie szerokim  
Jak relief artysty z minionej epoki  
Sięgnąłem by chwycić zatrzymać przy sobie

I naraz poczułem jak mały jest człowiek  
Jak posąg Dawida wykuty w marmurze  
Wciąż stałem, szukając komety tam w górze  
Daremnie czekałem Gdy ona powróci  
Mnie już tu nie będzie, kto inny zanuci  
O lesie, o trawie, o wodzie  
O śmierci, co po każdego przychodzi  
O miłości, o zdradzie, o świecie  
Piosenka będzie o nas ... i komecie  
Słowa i muzyka : Jaromir Nohavica,  
tłumaczenie : Andrzej Ozga



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych